P **Cena numeru 15 groszy.**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 23-go MARCA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 82

Strajk demonstracyjny w Łodzi

został proklamowany na dzień dzisiejszy przez wszystkie robotnicze związki zawodowe.—Elektrownia, szpitale i kasa chorych będą czynne.

Podjęcie rokowań dla zlikwidowania zatargu w przemyśle.

W nocy, z wtorku na środę, jak o tem już wczoraj donosiliśmy, zapadła uchwała w sprawie proklamowania na dzień dzisiejszy jednodniowego strejku powsz. na znak solidarności ze strejkującymi od 17 dni włókniarzami.

Uchwała powzięta została przez przedstawicieli związków, wchodzących w skład O. K. Z. Z., Rady Okręgowej Polskich Związków Zawodowych, Chrześcijańskiego Zjedn. Zaw. oraz Z. Z. Z.

W myśl tej uchwały unieruchomione mają być w dniu dzisiejszym wszystkie przedsiębiorstwa miejskie oraz instytucje samorządowe

Z WYJĄTKIEM SZPITALI I MIEJSK. ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH.

Przedstawiciele zarządu zw. pracowników K. E. Ł. zadeklarowali gotowość przyłączenia się do strejku. — Podobne oświadczenie złożyli pracownicy kolejek dojazdowych.

Sprawa strejku tramwajarzy omawiana była również na walnem zebraniu, które odbyło się we wczesnych godzinach rannych w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 52.

Tramwajarze zebrani tutaj, uchwalili

PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO STREJKU

dzisiejszego natomiast, trzeci związek tramwajarzy postanowił do strejku dzisiejszego nie przystępować. Sympatję swoją dla włókniarzy postanowił wyrazić w innej formie, a mianowicie przez ODDANIE CAŁODZIENNEGO ZAROBKU NA RZECZ STREJKUJĄCYCH.

Do tej chwili niewyjaśniona jest jeszcze sprawa ewentualnego strejku na kolejkach dojazdowych.

Wczoraj, w godzinach wieczornych, rada okręgowa związków zawodowych, wydała odezwę do swoich członków, aby przystąpili w dniu dzisiejszym do strejku protestacyjnego.

Dowiadujemy się, że

ELEKTROWNIA I KASA CHORYCH BĘDĄ CZYNNE.

***

W sytuacji strejkowej w ciągu dnia wczorajszego żadnych zmian nie zanotowano. Jedynie w 20 drobnych zakładach włókienniczych robotnicy przystąpili do pracy.

Wczoraj zakończył się również strejk chałupników w Ozorkowie, którzy uzyskali żądane przez siebie warunki.

Robotnicy u p. wojewody

Proszą o spowodowanie nowych pertraktacyj

Polska Agencja Telegraficzna donosi:

W dniu 22 marca r. b. pan Wojewoda Hauke-Nowak, przyjął delegację przedstawicieli miejscowych związków zawodowych. — Delegacja po złożeniu oświadczenia, że czwartkowy strejk protestacyjny ma na celu jedynie moralne poparcie strejku włókniarzy, prosiła pana Wojewodę o interwencję w kierunku umożliwienia ponownego podjęcia bezpośrednich rokowań, któreby doprowadziły do likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym.

Pan Wojewoda wyraził gotowość wysłuchania w każdej chwili właściwej opinji czterech związków włókniarzy w tej sprawie. Gdyby opinja ta zawierała konkretne momenty, wskazujące na możliwość przystąpienia na nowo do pertraktacyj, pan Wojewoda nie omieszka uczynić wszystko, aby do tego doprowadzić.

Hitlerowcy mordują więźniów politycznych

Pacyfista von Osietzky został zamordowany, a przywódcy komunistyczni przebywają w szpitalu.—Sejm pruski otwarty.

Ameryka protestuje przeciw gwałtom w Niemczech.

Paryż, 22 marca.

Na podstawie informacyj z wiarygodnych źródeł, „Le Populaire" utrzymuje, że niemieccy więźniowie polityczni, zwłaszcza komuniści, osadzeni zostali w więzieniu wojskowem w Spandawie koło Berlina.

Przybywają tam również przywódcy komunistyczni, posłowie Thaelman i Torgler, których potraktowano z tak wielką brutalnością, że musiano ich umieścić w szpitalu. Co do Karola von Osietzky'ego, znanego pacyfisty, którego oskarżano o zdradę stanu, a który „zniknął" od czasu objęcia władzy przez hitlerowców, to według wszelkiego prawdopodobieństwa został on zamordowany. Przynajmniej władze hitlerowskie dały tak do zrozumienia jego żonie.

Essen, 22 marca.

W Duisburgu do mieszkania obywatela polskiego rabina Bereischa wtargnęła grupa umundurowanych hitlerowców, którzy grożąc rewolwerami skopali go i pobili pałkami gumowemi.

Po pobiciu rabina udali się o piętro wyżej do domu modlitwy i doszczętnie go splondrowali, przyczem pobili mieszkającego w tym samym domu drugiego obywatela polskiego.

Berlin, 22 marca.

Dzisiaj popoł. sejm pruski odbył posiedzenie konstytuujące. Obrady zagaił przewodniczący z tytułu starszeństwa gen. Litzmann — narodowy socjalista, który w przemówieniu inauguracyjnem zaznaczył, że obecny sejm pruski stoi pod znakiem wiosny hitlerowskiej.

Wśród ogólnego poruszenia mówca oświadczył, że narodowi socjaliści uznają Hitlera za jedynego wodza narodu niemieckiego i że fałszowaniem historji jest twierdzenie, jakoby rewolucja narodowa była dziełem kogokolwiek innego niż Hitlera i ruchu narodowo-socjalistycznego.

Następnie przemawiał przewodniczący frakcji hitlerowskiej Hube, witając zebranych na trybunie delegatów narodowych socjalistów Austrji, Mówca oświadczył, że celem narodowych socjalistów są wielkie Niemcy, które zjednoczą wszystkie siły narodu niemieckiego.

Z kolei przedstawiciel niemiecko-narodowych Winterfeld wyraził oczekiwanie, że nadejdą czasy, gdy na czele Niemiec stanie znowu dynastja Hohenzollernów. Słowa te przyjęli niemiecko-narodowi burzliwemi oklaskami, hitlerowcy zachowali milczenie.

Następnie odbyły się wybory władz sejmu. Na prezydenta sejmu wybrano ponownie narodowego socjalistę Kerrla, na wiceprzewodniczących narodowego socjalistę Haake, centrowca Baumhoffa i niemiecko-narodowego Kriesa.

Większością głosów sejm przyjął wniosek narodowych socjalistów aprobujący złożenie na podstawie dekretu prezydenta z dnia 6 lutego r. b. z urzędu parlamentarnego rządu pruskiego Brauna i powołania gabinetu komisarycznego do chwili wyboru nowego premjera.

W końcu przyjęty został nowy regulamin obrad przewidujący m. in. przymus zjawiania się posłów na posiedzeniach i ostre kary za nieusprawiedliwioną nieobecność.

W kołach parlamentarnych słychać, że wybory nowego premjera odbędą się dopiero w maju r. b. Obecny sejm pruski odroczył się na czas nieokreślony.

New Jork, 22 marca.

Gwałty antysemickie w Niemczech wywołały w Stanach Zjednoczonych olbrzymie wrażenie. Na skutek interwencji żydowskich organizacyj, w Stanach Zjednoczonych, sekretarz stanu Hull zażądał od ambasady Stanów Zjednoczonych w Berlinie i od konsulatów amerykańskich w Niemczech sprawozdań o sytuacji, celem ew. wysłania noty protestacyjnej.

Do protestów żydowskich przyłączyła się również międzywyznaniowa organizacja „Intefaith Committee", która ogłosiła protest, podpisany przez wielu wybitnych katolików i protestantów, m. in. byłych ambasadorów Geralda i Davisa, b. ministrów Colby'ego i Bakera, rektorów uniwersytetów, adwokatów i przedstawicieli duchowieństwa.

We wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych mają się odbyć meetingi. Równocześnie szerzy się ruch za bojkotem niemieckich towarów.

Organizacja weteranów-żydów armji amerykańskiej, wycofała zamówienie na towary niemieckie wartości 2 miljonów dolarów.— Bojkot ten rozszerzy się niewątpliwie na cały kraj.

Dzień katastrof w Niemczech.

Dwie eksplozje spowodowały trzydzieści kilka ofiar.

Berlin, 22 marca.

Prasa donosi o dwuch wybuchach, KTÓRE POCIĄGNEŁY ZA SOBĄ TRZYDZIEŚCI KILKA OFIAR W LUDZIACH.

W jednej z fabryk w Strasfurcie pod Magdeburgiem wybuchł pożar. W CZASIE AKCJI RATUNKOWEJ NASTĄPIŁA NAGLE EKSPLOZJA WIELKIEGO KOTŁA, O POJEMNOŚCI 25 TYSIĘCY LITRÓW. Z pośród biorących udział w akcji ratunkowej 16 osób odniosło dotkliwe obrażenia, w tem trzy osoby ciężko ranne.

Drugi wypadek zaszedł w miejscowości Haltern w Westfalji, GDZIE ZDERZYŁY SIĘ ZE SOBĄ DWA TABORY SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH. Jeden z wozów stanął natychmiast w płomieniach. Podczas gaszenia ognia NASTĄPIŁ WYBUCH ZBIORNIKA Z BENZYNĄ, ZAWIERAJĄCĄ KILKASET LITRÓW PALIWA. 16 osób zajętych gaszeniem ognia odniosło rany. Trzy ofiary walczą ze śmiercią. CIĘŻKO POPARZONY W CZASIE WYBUCHU POLICJANT ZMARŁ PO PRZEWIEZIENIU GO DO SZPITALA.

Z powodu strejku powszechnego numer dzisiejszy ukazał się w zmniejszonej objętości

Sensacyjny artykuł Karola Radka.

„W Niemczech rządzą ci, którzy narzucili nam Brześć“. Hitler chce naśladować Zagłobę...

Moskwa, 22 marca.

Naprężenie w prasie sowieckiej z powodu sytuacji w Niemczech nie ustaje. Dzisiaj sensacją jest artykuł naczelnego publicysty sowieckiego Radka, który po raz pierwszy od dłuższego czasu porusza pokrywaną przez prasę sowiecką milczeniem sprawę rocznicy traktatu brzeskiego.

Temat ten od 10 lat nie był poruszany przez prasę sowiecką. Autor zaznacza, że wspomnienia o pokoju brzeskim, nasuwają się same przez się, ponieważ na czele rządu Rzeszy stanęli ludzie, którzy niedawno rzucili hasło: „Wersalu niema, Brześć pozostanie“.

Koła zbliżone do ambasady niemieckiej w Moskwie, czują się specjalnie dotknięte nieżyczliwym tonem Radka m. i. zaś zdaniem o bałtyckich baronach, którzy „dali Rosji carskiej wielu żandarmów“.

Zaniepokojenie wywołuje również fakt że Radek do scharakteryzowania polityki zagranicznej Hitlera, użył słów Zagłoby na temat ofiarowania Niderlandów królowi szwedzkiemu.

Dalej Radek ostro krytykuje politykę hitlerowców i stwierdza, że stanowi ona równe niebezpieczeństwo dla Rosji jak i dla Polski. — Ten ustęp artykułu naczelnego publicysty sowieckiego wywołał szczególne zaniepokojenie w kołach ambasady niemieckiej w Moskwie.

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy.

Warszawa, 22 marca.

Dziś, o godz. 17.25, pociągiem wileńskim powrócił do Warszawy p. Marszałek Józef Piłsudski.

Na dworcu powitali Marszałka: prezes rady ministrów Prystor, minister spr. zagranicznych Beck, podsekretarz stanu w min. komunikacji Czapski, wiceminister spr. wojsk. gen. Sławoj-Składkowski gen. Gąsiorowski i in.

Waszyngton, 22 marca.

Dziś wieczorem prezydent Roosevelt z małżonką wydają na cześć Paderewskiego obiad, na którym obecny będzie ambasador Patek.

Koncert Paderewskiego odbędzie się dziś popołudniu.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

12-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej

300.000 zł. na nr. 37640+

20.000 zł. na nr. 24091

15.000 zł. na nr. 7606

10.000 zł. na nr. 70212.

5.000 zł. na n-ry: 19947 28036+ 54236 59118 61538 97908 105771 106879.

2.000 zł. na n-ry: 1345 1985 21832 30766 42407 51292 65953 69377 77650 89412 98447 99300+ 103041 109956+ 111013 117639 117652+ 126365 134997 137776 137802.

1.000 zł. na n-ry: 177+ 8142 8731 29171+ 31547 33015+ 33854 40087 43352 44255 46926+ 48301+ 51710 51350 58417 59447 61130 73455 73311 73706 74447+ 76142 77199 79704 80291 82241+ 88728 91527 98976 106694 109772 123112+ 125382 128385+ 130987 133286 134155 137286+ 146253+.

Numery oznaczone + wygrywają premje.

I CIĄGNIENIE.

127 56 322 590 735+ 1060 182 366 446 815 2606 3378 438+ 4022 23+ 57 216+ 364+ 472 711 21 5190 94 482+ 702 822 906 6809+ 7142 232 80 334+ 672+ 761 956 8184 394 463 870 9089 435+ 63 93 711 951.

10089 125 26 87 396 578 83 673 11422 77+ 683 814 903+ 12248 84+ 875 13058 86 98+ 192 512 670 752 860 14497 15071 197+ 35 603 39 810 45 16282 372+ 540 638 796 17097 140 234 92 524 18158 59 202 482 780 808 19254+ 538.

20341 532 653 21747 809 22100 52 597 792 23024 63 284 573 24118 378 477 678 25448 57 796 840 26056 191 300+ 804 27224 486+ 28315 66 576 29366 512 657 772 855+ 954.

30213+ 476 609 710 31522 79 704 860 97 928 46 32062 312 731 33039 196+ 224+ 377 516 754 34029 262 463 977 35056 80 107 14 36324 96 920 37174 76 724 875 38467 71 89 802 39012 197 806+.

40083 303 77 622 55 41028 108 798 42148 42148 251 696+ 882 970 43059+ 207 846 44031 152+ 375 464 629 805 978 45026 327 526 35+ 37 639 753 97 927 46065+ 161+ 210 376 83 895 47297 406 8 537+ 970 48144 382 694+ 49942.

50014 18 319 86 678+ 887 910 51335 566 802 65 943 52353 83 512 674 727+ 812 20 53307 578 704+ 86+ 961 54038 137 64 247 506 46 649 800 55210 446 523 56167 364 701 57584 651+ 755 904 58399 657 710+ 59241 474+ 585+ 921 46+.

60164 280 494 590 714 26+ 860 974 61165 82 96 316 49 455 580 617 785+ 816 62013+ 406 592 672 63894 921 64473 99 562 87 646 65126 414 516 70+ 643 66350 591+ 813 908+ 12 67175 206 397 802 68064+ 264+ 69238+ 473.

70084 100 262 362 664 945 71509 16 658 765 72075 224 536 64 69 901 73202 621 768+ 74116 539 766 855 75012+ 110 227+ 88 302+ 720 56+.

76451 921 77095 188 562 737 826 911 45 78304 79188 521 51 794 854.

80567 76+ 644+ 918 35 81062 342 443 611 82085 255 334 83067 462 606 717 93 836 84091 671 852 77+ 940 85037 95 105 293+ 594 738 78 86020 561 716 25 96 87041 132 497 533 623 799+ 923 64 88809 89029 173 724.

905 72 736+ 909 91121 487 562 65+ 603 945 92149 95 244 327 489 661+ 91 924 93009 90 392 475 823 4264+ 88 619 826 98 921 95066 140 225+ 465 96046 524 898 918 97144 374 598 807 924 25 98004 27 93 101 31+ 226 623 30 806+ 930 99027 200 87 731 806 950.

100362+ 94 531 965+ 101098 113+ 66 339 102046 778+ 829 87 907 46 91 103130 285 632 887 104220+ 481 636 48 60 962 105280 531 36 654 106011 66 143 392 95 611+ 880 107088 142+ 343 53 584+ 814 54 982 108096 550 644 740 109042 297 585+ 731.

110052+ 364 504 621 42 741 62+ 96 832 942 111090 451 88 569 754 815 21 88 112052 112+ 72 281+ 405+ 605 58 711 944 54 113035 199 736 45 803+ 79 905 114176 276 530 605 720 30+ 891 115078 619 61 77 703 867 920 116156 272 477 573 88 698+ 117093 191 260 118529 119002 36 50+ 107+ 43 212 71 401 509+ 651.

120028 336 61+ 665 69 87 93 827+ 990 121079 198 239+ 74 77+ 497 701 49 80 122111 461 702 123409 77 576 612 36 718 124264+ 87 94 344 556 690 796 849 94 954+ 125174 581 694+ 126046 53 99 104 92 255 431+ 38 98+ 559 603 49 55 805 933 127283+ 457 583 703 128256 89 487 88 623 814 68 129129 98 204 62 309 52 77 405 7 457 66 645 66 645 716 846 953 57.

130040 370 78 512+ 96 764 872 131223+ 305 418 29 534 841+ 132198 334+ 52 669 921 133210 55 429 54 821+ 134079+ 299 469 688 755 875 961 135224 343 136002+ 48+ 91 139+ 297 359 695 783 807 137278 368 831+ 138342 739 867 139482 56 607 22 946.

140643 761+ 800 141143 316 17 562 142236 377 93 755 899 143015 714 28+ 816 80 144017 140 279 300 73 781 145042 274 388 806 83 968 146011 146 270 317 654 65 93 921 147152+ 203 835.

II CIĄGNIENIE.

428+ 1058 326+ 477+ 541 642 718+ 825 56 2050 128 56+ 259 433 830 3160 433 536+ 972 74 77 4033 80 145 814 5043 211 537 621? 17+ 32 434 45+ 645 720+ 45 930 50 7464 653 779 8056 154 254 329 507 50 917 48 9060 96+ 242 410 23 75 983.

10074 168 348 62 709 903 46 11296 501 950 12085 105 246 347 437 75 726 75 976 113764 85 906 45+ 14295 318 406+ 500 43 65 632 894 949 15118 29+ 39 430 692 825 32 16069 303 427 17067 137 415 560 732 830 18051 259 467 540 589+ 876 19023 257 68 449 765.

20021 345 46 21238 396 22046 344 66 596 732 861 904 23515 781 803 24190 212 43 60 820 25019 85+ 192 326 426 519 20+ 612 719 40 83+ 845 988 16123 596 706 27570+ 662 746 830+ 949 28152+ 74 562 723 29137 44 282 755 963.

30141 90 369+ 617 36 940 31312 687 99 764 830 32066 164 711 44 33600 38 94 886 34110 517 969 35212 493 98 517 617 744 36029 41 221 41 45+ 69 480 597 753 37438 674 966 93.

38187 230 314 63 752 927 39155 58 469 78 870.

40021 349 400 518 25+ 961+ 41060 243 52 300+ 482+ 42229 548 534 86 617 22 43051 95 357 95 842 47 44170 71 337+ 90 403 694 798 888 45076 196 99 558 785 46262 47126 247 62 67 539 671+ 48053 187 349 406+ 50 652 772 812 35 947 49354 697.

50070+ 161 87+ 299 653 51171 225 35+ 316 762 805 52146+ 293 454 784+ 937 53025 204 405+ 54192 251 694 929 47 55236 56+ 397 558 56079+ 393 636 84+ 928 94 57135 219 20 358 658 836+ 69 58130 278 592 59015+ 257+ 566 855 941.

60098 254 436 824 61076 208 470 581 828 75 963 95 62036 47 213 42 92 328 93 490 859 978 63407 719 805 64149 263 324 410 62 742 902 65001 44 50 101 53 74 79 456 824+ 87 964 66017 218 497 784 983+ 67190 93 448 581 642 980 68096 224 556 98+ 801 905 69003 122 672+ 863 901.

70402 542 80 91 628 727 50 71109 33 314+ 421 623 833 72138 264 338 573 779+ 73249 552 59+ 690 918 46 74137+ 84 210+ 61 514 777+ 930 75205 67 360 638+ 938.

76021+ 24+ 243+ 45 552 724 876+ 951 77186 362 436 90 95 815+ 915+ 43 90 78000 8 42 227+ 440 500+ 64 91+ 99 688 750+ 53 86 812 21+ 79371 640 844 901+ 90 95.

80024 126 60+ 88 811+ 74+ 952 81027 130 286 351 561 706 11 62 82028+ 195 357 532 648 58 732 964 83404 545 714 25 996+ 84153 674 706 899 85218 496 542 86140 222 72 423 47+ 861 87035 54 91 122 26 63 878 997+ 88171 219+ 461 545 75 753+ 89250 346+ 56 856 956+ 89.

90001 221 54 900 +91660 77 954+ 92415 616 98 853 93095 214 362 431 515 640 813 92+ 906 94043 152 298+ 367 625+ 765 876 947 93 95215+ 758 64+ 96026 82 153+ 73 224 38 500 667 707 20 928 97142 76+ 487+ 670 91+ 875 957 98063 388 534 868 99241 75 595 612.

100012 42 199 332 813 935 37 101023 144 373 410 666 833 79 102455+ 526 91 839+ 103468 572+ 91 668 965 97 104010 332 400 673 887+ 960 99+ 105140 438 502 934 106331 413+ 757 107261 763 878 900 108064 75 343 109162 250 89 645 800 83.

110259+ 320 479 876+ 959 111702+ 870 76+ 954 112436+ 90 666 73 841 113122 296 457+ 883 958.

114149 814 115028 179 512 46 673 74 729 817 116251 538 62 641 83 801 117016 21 175+ 304 48+ 750 842 904 8 32 118022 304 479+ 603 9 997 119106 230+ 330 79 490 535 760+.

120077+ 295+ 481 99 532 799 121067 230+ 79 457 526 48 86 684 847 122227 413 555 99+ 834+ 903 123719 68+ 86 124485 706 75 125095 190 341 410 38+ 549 730+ 828 67 949 126143 47 62+ 329 57 873+ 931 42 127093 149 352 53 62 534 789+ 85 829 40 982 128017 42 247 810 42 129081+ 147 564 621 797 924+ 39.

130211 571 622 757 948 61 131253 346+ 65 641 776 992 132108+ 313 90 466 70 631 58 783 133134 202 506 705+ 810 46 134625+ 733 868 69+ 135146 203 6 541 663 136044+ 162 307 409 40+ 650 813 137111 515 690 715 138098 370 640 139050 78+ 173 78 410 68+ 555 700.

140178 353 141149 254+ 468 526+ 66 910 142066 70+ 73 108+ 341 403+ 616 87+ 744 938 81 144187 223 680 930 145078 85 257 303 919 83+ 146333+ 38 52 447 563 606+ 942 147990 97 128 248 93 358 785+ 32+ 832 34 904+.

Zamach samobójczy architekta Zaremby.

Przew. — Ale ironicznie i to kilka-[krot]nie. Na to stanowczo nie mogę się [zgo]dzić. Upominam pana i nie chciał[bym] doczekać się tej chwili, kiedy mi [pan] odbierze głos z powodu wyrażenia [...]ysta". (pyta dalej świadka) Czy pa[ni] pamięta taki okres, kiedy siostra wy[szła] zamąż?

Św. — Pamiętam.

Obr. — Czy pani wiadomo, że Zarem[ba] miał wtedy **dziecko ze służącą?**

Św. — Nie.

Obr. — Czy pani wie, za jaką cenę [nabył] Zaremba dom w Brzuchowicach?

Św. — Wiem.

Obr. — Czy to była wysoka czy nis[ka c]ena?

Św. — Bardzo niska. Nie mieliśmy [jed]nak nic przeciwko temu, gdyż wole[liśm]y, aby dom został u ojca, a potem [zost]ał u dzieci.

Adw. **Ettinger:** Na czem polegał [brak] opieki Zaremby nad chorą żoną?

Św.: — Była zupełnie sama w po[łowi]e mieszkania. Druga połowa była [zaj]ęta.

Obr.: — Jak to dugo trwało?

Św.: — Aż do mojej interwencji.

[D]o kogo należy willa?

Obr.: — Czy dzisiaj kwestja włas[noś]ci willi jest bezsporna?

Św.: — Nie. Ta sprawa znajduje się [w s]ądzie.

Obr.: — Kto wniósł skargę?

Św.: — Ja zaskarżyłam. Podałam, [że] willa jest włas[n]ością siostry, bo ją [ku]piono za śmiesznie niską cenę 400 [ma]rek.

Obr.: — Więc pani uważała to kup[no] za fikcyjne?

Św.: — Stanowczo. To nie było [pra]wdziwe kupno.

Obr.: — A na czyje imię opiewa [kon]trakt kupna?

Św.: — Na Zaremby.

Obr.: — Więc nie na dzieci?

Św.: — Nie.

Obr.: — Na czem polegał artyzm [Zar]emby?

Św.: — Ładnie malował, grał i [ob]cował się z ludźmi ze świata artys[ty]cznego.

Przew.: — Jeszcze o tę ciotkę chciałem zapytać. Czy pani już przypomniała sobie, jak ona się nazywa?

Św.: — Panna Milówna.

Przew.: — Czy to była staruszka?

Św.: — Tak.

Przew.: — Więc nie kochanka?

Św.: — Nie.

Adw. Ettinger: — Jaki był powód animozji Zaremby do pani?

Św.: — Powiedziałam już: nie chciałam kłamać o jego strzelaniu.

Obr.: — A nie wtrącała się pani do jego spraw domowych?

Św.: — Nie.

Obr.: — I o to nie było sporów między wami?

Św.: — Nie.

Adw. dr. Axer: A dlaczego pani nie mówiła Zarembie, że dzieci są źle ubrane?

Św.: — Gdyż obawiałam się, że to odniesie wręcz przeciwny skutek, że dzieci nie otrzymają lepszego odzienia, a Gorgonowa stanie się dla nich jeszcze gorsza.

Na tem zeznania świadka zostają zakończone. Dalej zeznaje

DR. ZDZISŁAW BRICHTA.

Zeznaje bez przysięgi. Na pytanie przewodniczącego opowiada:

Gorgonowa w roli pielęgniarki

— W grudniu 1924 r. byłem asystentem w klinice chorób dziecięcych. P. Gorgonowa przybyła prowizorycznie na klinikę do nauki pielęgniarstwa. Powiedziałem **prowizorycznie**, gdyż nie przedłożyła dokumentów, które miała przedłożyć. Została przyjęta na polecenie jednego z lekarzy. Gdy wyszła ze szkoły pielęgniarstwa, otrzymała jakąś posadę. Odeszła 7 marca 1925 r.

Przew.: — Była tam 3 miesiące w tej szkole?

Św.: — Tak.

Przew.: — Nie wie pan, jakie były przyczyny jej odejścia?

Św.: — Nie pracowała na moim oddziale. Słyszałem tylko, że **nie była zdolna** do pracy pielęgniarskiej.

Przew.: — Więc nie obchodziła się z dziećmi dobrze?

Św.: — Zdaje się, że tak.

Przew.: — A o jej życiu moralnem może pan mi coś powiedzieć? Jak się zachowywała w **stosunku do mężczyzn?**

Św.: — Kokietowała ich. — Pozatem ludzie, którzy ją znali z ulicy, dziwili się, **żeśmy ją przyjęli.**

Przew.: — Jacy ludzie z ulicy?

Św.: Tacy, którzy widzieli ją w **towarzystwie mężczyzn w lokalach.** Pozatem przychodziła ona do kliniki, w której mieszkała, po 10-ej wiecz., chociaż powinna była przychodzić wcześniej.

Świadek nic więcej do sprawy nie wnosi, wobec czego przewodniczący poleca wezwać trzeciego świadka,

TADEUSZA KUDELKĘ,

syna Kudelkowej, ciotecznego brata Lusi, studenta W. S. H.

Tadeusz **Kudelka** opowiada:

— Czy mam powiedzieć w sprawie morderstwa, czy...

Przew.: — W całej sprawie.

Zeznania ciotecznego brata Lusi

Św.: — Z Lusią znałem się od dzieciństwa, mieszkaliśmy w sąsiedztwie i bawiliśmy się razem. Lusia była bardzo spokojna, skromna i pilna. Jakiś czas mieszkała u nas, później Lusi nie widziałem parę lat. Dowiedziałem się, że wyjechała do Szwajcarji. Pisywała stamtąd do mojej matki. Po powrocie ze Szwajcarji zdała egzamin do gimnazjum. Latem słyszałem, że p. Zaremba ma przeprowadzić się do Warszawy. Wtedy właśnie przybyła do nas Lusia i zetknąłem się z nią znowu. Był projekt, aby dzieci po wakacjach zamieszkały u nas. Pozatem uradzono w ten sposób, że we Lwowie miało być wynajęte mieszkanie dla dzieci, Lusia miała tam gospodarować, a p. Zaremba miał wyjechać do Warszawy. Przeprowadzka miała nastąpić 1 stycznia 1932 r. Lusia ogromnie cieszyła się, że będzie miała własne mieszkanie. Na święta pojechali wszyscy do Brzuchowic, a Lusia przyjechała do Lwowa, aby przypilnować remontu mieszkania. 30 grudnia chcieliśmy, aby została u nas na noc, ale Lusia nie chciała, więc ją rodzice odprowadzili na dworzec. Na drugi dzień rano spałem jeszcze, gdy usłyszałem telefon. Matka podeszła do telefonu, a po chwili **posłyszałem jej krzyk, że Lusię zamordowali.** Matka kazała mi się szybko ubierać i pojechaliśmy do Brzuchowic. Początkowo myślałem, że to głupi figiel. Po przybyciu do willi w Brzuchowicach zastaliśmy tam wielki nieład. **Zaremba lamentował, że Lusię zamordowano.** Wszedłem do pokoju Lusi. Jej trup skrwawiony leżał na łóżku. Usłyszałem za sobą jakiś szmer i odwróciłem się. Zauważyłem za sobą Stasia, który mi powiedział, że **moja matka zemdlała.** Poszedłem ją ratować, starałem się ją uspokoić. Następnie byłem przy prowadzeniu śledztwa.

Podłoga sucha czy mokra?

Przew.: — Gdy pan był w piwnicy, czy nie widział pan, że podłoga była sucha, czy mokra?

Św.: — Była **sucha.**

Przew.: — Czy pan to widział?

Św.: — Widziałem, była sucha.

Przew.: — A tam, gdzie był kaloryfer?

Św.: — Też była sucha.

Przew.: — A słyszał pan coś o powiedzeniu, że „zabić to nie sztuka, bo i tak uwolnią"?

Św.: — Tak, Staś mówił, że **słyszał, jak p. Gorgonowa w ten sposób się wyraziła.**

Adw. dr. **Koźniakowski** prosi o zanotowanie dwuch szczegółów, mianowicie, że Lusia była u Kudelków dopiero przed wyjazdem do Szwajcarji i, że miano we Lwowie wynająć osobne mieszkanie, ponieważ Zaremba miał wyjechać do Warszawy.

Po zwolnieniu świadka przewodniczący poleca wezwać na wniosek prok. dr. Szypuły

D-RA TADEUSZA KUDELKĘ,

ojca ostatniego świadka, szwagra arch. Zaremby.

Przew.: — Jak to było z kuratelą?

Św.: — Proszę wysokiego trybunału. Ponieważ zeznania mojej żony zostały przedstawione przez obronę jako **liryczne,** postaram się mówić **rzeczowo.** Pozwolę sobie na dygresję w tym kierunku, że jak się wentyluje sprawy z przed kilku czy kilkunastu lat, to trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego się to lub owo zrobiło.

Stosunki Zaremby z rodziną jego żony

Jak już moja żona wspomniała, stosunki nasze z Zarembą nie były zbyt ciepłe. Zaremba wszedł do rodziny mojej żony jakieś pięć lat po moim ożenku. Stosunki materjalne jego **nie były świetne.** Zaremba wyjechał z żoną po ślubie na Riwjerę, a ja dowiedziałem się, że w kilka dni potem przybył do jego mieszkania **sekwestrator i zajął mu cały majątek.** Stosunki między nami nie były nieprzyjazne, ale również **nie były dobre.** Zaremba, jak wszyscy technicy, nie rozumiał pojęcia terminu, ścisłości itd. Nie umiał rządzić majątkiem, śmiał się ze mnie i z żony, że chodzimy piechotą, gdy on jeździł zawsze dorożkami. Po wojnie, kiedyśmy wrócili do Lwowa, postarałem się dla niego o stanowisko i wtedy dostał się do Tow. Budowlanego. Zaczął wówczas **żyć bardzo szeroko,** a żona nie mogła nadążyć mu w tem tempie.

Zaremba ciężko ranny!

Pewnego razu zatelefonowano do mnie, że Zaremba się **zastrzelił.** Pobiegliśmy do jego mieszkania, zastaliśmy go **skrwawionego, zranionego w głowę.** Chorował bardzo długo. Pewnego razu odwiedziłem go w sanatorjum i dowiedziałem się, że stan jego jest bardzo **zły.** Powiedziałem więc żonie, że choć Elza (p. Zarembina) ma słuszny żal do męża, to jednak, **skoro dogorywa, nie powinna go zostawiać samego.** Elza była jednak uparta i nie chciała pójść do szpitala. Więc poszła tam moja żona. Zaremba bardzo się ucieszył i prosił o sprowadzenie dzieci. *Wbrew oświadczeniu lekarzy, Zaremba wyzdrowiał, ale gniewał się na swą żonę że nie opiekowała* się nim w czasie choroby. Mam wrażenie, że przestał wówczas żyć z żoną. Potem zaczęły się u niej objawy *choroby psychicznej.* Przychodziła do pokoju męża o 3 lub 5 nad ranem i zaczynała sprzątać, rozrzucać papiery itd., a na uwagę męża, odpowiadała: *„Ty tu nie masz nic do gadania, to mój dom!"* Istotnie Zremba wyprowadził się potem i wynajął osobne mieszkanie.

Choroba umysłowa Zarembiny

Następnie zaczęła się sprawa *sprzedaży domu.* Zarembina chciała sprzedać willę za 4 miljony marek, zwracała się z tą propozycją do nas. Wówczas Zaremba kupił ten dom. Była to wprawdzie bardzo niska cena, jednakże woleliśmy, aby dom został w rodzinie. Zaremba chciał jednak później dom odsprzedać dalej za 15 miljardów marek, wobec tego ja, żona i jej brat podaliśmy wniosek do sądu *o ubezwłasnowolnienie chorej.* Kuratorem został mianowany *Zaremba.* Ponieważ jednak nie opiekował się tym majątkiem na leżycie, *odebraliśmy mu kuratorstwo.* — Sąd wyznaczył *moją żonę* jako kuratorkę chorej. Widząc, że szwagierka nie miała należytej opieki w domu, postaraliśmy się o umieszczenie jej *w zakładzie w Kulparkowie.* Była tam przez jakiś czas. Później jednak uznano ją za zdrową i nakazano opuszczenie zakładu. W czasie pobytu w domu okazało się jednak, że jest w dalszym ciągu *nienormalna.* — Wobec tego ponownie umieściliśmy ją w zakładzie. *Tam pozostaje dotychczas.* Przez pół godziny *można z nią normalnie rozmawiać, potem jednak chora męczy się i zaczyna majaczyć.* Choroba szwagierki polega właściwie tylko na tem, że *nie zdaje sobie sprawy z rzeczywistości.* Jest zupełnie spokojna. Tylko kilka razy przez cały okres czasu miała ataki.

Na zapytanie sędziego przys. Bielawskiego świadek opisuje epizody pożycia dzieci z Gorgonową, znane nam już z zeznań jego żony, poczem przewodniczący go zwalnia i odracza rozprawę do dnia jutrzejszego.

Przewodniczący oznajmia, że dotychczas policji nie udało się odnaleźć dwuch świadków *Jedwaba i Oseckiego.*

Dzisiaj, w czwartek, zeznawać będą: *Czaykowski* (tym razem napewno), *Tobiaszówna i Opiel.*

O Czaykowskim i jego roli w procesie już pisaliśmy, nie będziemy więc tego powtarzać, niemniej ważnym świadkiem, którego zeznania mogą być wręcz rewelacyjne, jest *Tobiaszówna.* Ona to bowiem kręciła się koło Gorgonowej bezpośrednio po wykryciu mordu. Ona wyjmowała popiół z pieca, w którym rzekomo miała być spalona zakrwawiona koszula Gorgonowej itd. Zapowiedź jej przybycia do sądu wywołała wielkie zainteresowanie.

[F]ałszywa wstydliwość.

Lubimy się powoływać — stanowczo [zb]yt często — na to, co się zagranicą [dz]ieje. Wystarczy nieraz by sprzedawca [nad]mienił: „to jest prawdziwy, zagraniczny towar", by kupujący nabył byle tandetę za drogie pieniądze.

W tych wypadkach jednak, kiedy [rz]ecz jest istotnie godna naśladowania, [po]mijamy ją, jak gdyby nie widzimy... Co [wię]cej: niechętnie o niej mówimy, a znaj[dują] się i tacy, którzy wypowiadają wal[kę] innowacji, opartej zresztą na długo[let]nim doświadczeniu w Zachodniej [Eu]ropie.

Mamy na myśli palenie papierosów w [ins]tytucjach publicznych, w kinach i te[atr]ach.

Francuz, Anglik, czy inny Europej[czy]k, skoro już pali papierosy, może je [pa]lić wszędzie, gdzie to nie grozi poża[re]m, wybuchem, czy inną klęską.

U nas spotykamy się wszędzie z za[ka]zami palenia. Zapewne, znajdziemy [arg]umentów moc przeciw paleniu wogó[le]. Jednakże realnie biorąc, olbrzymie [rz]esze ludności palą. I z faktem tym nie [mo]żna się nie liczyć. Nie odzwyczai się [nik]ogo od nałogu palenia. Zakazami krę[pu]je się natomiast zupełnie niepotrzeb[ni]e rzesze palaczy.

Mówimy o tem bez obsłonek i bez [ob]awy posądzenia nas o szerzenie pale[ni]a. Jesteśmy bowiem popierwsze zwo[le]nnikami zniesienia wszelkich zbęd[ny]ch zakazów, po drugie, otwarcie mó[wi]ąc, dochód spożycia tytoniu na rzecz [sk]arbu państwa (np. w budżecie na rok [19]33-34) przewidywany jest w kwocie [..]0 miljonów.

I ta okoliczność zwalnia nas z ukry[w]ania potrzeby rozszerzenia rynku zby[tu], a pozatem słuszne jest nieco liberal[ni]ejsze traktowanie ludzkich przyzwy[cza]jeń.

L. K-c.

Co się działo w domu Zaremby.

Krewni oraz bliżsi i dalsi znajomi opowiadają sądowi o stosunkach, jakie panowały w rodzinie Zarembów.—Człowiek, któremu odebrano prawo do tajemnic.

Dziś będzie przesłuchany tajemniczy Czaykowski.

Kraków, 22 marca

Dzisiejsza rozprawa niespodziewanie była krótka. Stało się to dlatego, że *Zbigniew Czaykowski,* t. z. popularnie *„nieuchwytny świadek"* odroczył swe przybycie do Krakowa na kilka dni. Nie przybyła też żona dr. *Brichta* z powodu choroby oraz nie zeznawał dodatkowo *Staś Zaremba,* co było również przewidziane. Mimo to proces toczył się w atmosferze wielkiego zainteresowania.

O godz. 9.45 przewodniczący otwiera rozprawę i odczytuje uchwałę sądu następującej treści:

— Trybunał postanowił dopuścić dowód z oględzin piwnicy willi architekta Zaremby przez sędziego śledczego i jednego biegłego celem wydania opinji, czy w piwnicy znajduje się *woda podskórna* w szczególności w miejscu, gdzie znajduje się kocioł centralnego ogrzewania, a zwłaszcza tam, gdzie znaleziono chusteczkę, dalej czy jest możliwe, by woda podskórna dostała się do piwnicy z pobliskiego basenu. Czy są jakieś dane, że woda znajdowała się w piwnicy w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 roku, albowiem jedną z tez, którą oskarżenie stara się udowodnić winę oskarżonej jest twierdzenie, że w piwnicy znaleziono chusteczkę *mokrą, która miała wyraźne ślady wypierania krwi, czemu przeciwstawia się twierdzenie, ze strony oskarżonej, że chusteczkę zgubiła tylko przypadkiem i że zmokła ona skutkiem wilgoci w piwnicy.*

Sprawa ta jest ważna również ze względu na to, że w czasie naoczni sądowej w dniu 17 i 18 marca rb. znaleziono piwnicę w stanie *mokrym,* jakkolwiek funkcjonarjusze policji aspirant Respond i starszy posterunkowy Szweicer i inni zeznali, że kilka dni przedtem piwnica była *sucha.*

Trybunał postanowił dopuścić dowód z jednym tylko biegłym, ponieważ ustawa nie nakazuje w takich wypadkach wzywanie dwuch biegłych.

Po odczytaniu powyższego przewodniczący zwraca się do stron, czy wystarczy aby biegły udzielił swej opinji na piśmie, czy też należy go wezwać dla ustnego zgłoszenia wyjaśnień.

Prok. — Proszę aby biegły ten został wezwany dla złożenia wyczerpujących wyjaśnień. Proszę również, aby to był wybitny znawca, najlepiej profesor politechniki lwowskiej.

Zeznania ciotki Lusi

Zkolei rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Jako pierwszy zeznaje ciotka Lusi

MARJA KUDELKOWA,

siostra Zarembiny. Na pytanie przewodniczącego co świadek wie w tej sprawie, Kudelkowa zaczyna opowiadać monotonnym głosem, często wpadając w wielki patos.

— Lusia początkowo wogóle do mnie nie przychodziła — mówi — zdaje się, że **miała taki nakaz.** Dopiero, gdy w roku 1929 zachorowałam, dałam o tem znać Lusi, która mnie odwiedziła. Popłakałyśmy się obie z radości. Pytałam bardzo oględnie, jak tam jest w domu. Lusia nie chciała nic mówić.

Zapytałam ją wobec tego:

— Dziecko, dlaczego ty nie chodzisz do szkoły, dlaczego ty się nie uczysz?

Na to Lusia:

— Nie wiem, muszę zaopiekować się domem. A zresztą mówią, że ja nie mam zdolności do nauki.

„Mamy małą siostrzyczkę, którą bardzo kocham!.."

Zapytałam ją, czy u was jest teraz dziecko. Odpowiedziała: — **„Tak, mamy małą siostrzyczkę, którą ja bardzo kocham".**

Gdy żegnałam się, nakazałam jej by powiedziała ojcu, że była u mnie. Po kilku dniach znów mnie odwiedziła i powiedziała, że dobrze zrobiła, że powiedziała ojcu, gdyż w domu w czasie kolacji „pani" powiedziała:

— Wiesz Henryczku, gdzie twoja córka była? Na ulicy Zielonej?

A wówczas ojciec odpowiedział spokojnie:

— Wiem o tem.

Pewnego razu przyszła do mnie Lusia z wielkim płaczem.

— Ciociu, ja tu u ciebie zostanę, ja nie wrócę do domu.

Zapytałam co się stało. Wówczas Lusia odpowiedziała, że „pani" mówiła jej, że chodzi z chłopcami, gdy ona była tylko u koleżanki. Powiedziałam jej, żeby była spokojna, żeby starała się pozyskać serce ojca i nie dawała powodu do awantur a jeśli wyniknie jakaś awantura z Gorgonową, niech lepiej wyjdzie spokojnie z pokoju. Pewnego razu znów przyszła do mnie i powiedziała, że jedzie zagranicę, do pensjonatu. Powiedziała mi:

— Zdaje mi się, że mam się uczyć francuskiego i jeszcze innych przedmiotów.

Gdy wróciła z zagranicy nadal często mnie odwiedzała. Nie wypytywałam jej nigdy o stosunki w domu. Sama mi opowiadała, co ją bolało. Raz była bardzo zmartwiona opowiadając, ze *Gorgonowa chce nakłonić ojca do małżeństwa.*

— Przecież my jesteśmy katolikami — powiedziała Lusia — a matka jeszcze żyje, więc ojciec nie może się ożenić.

Gorgonowa domagała się willi

Po raz wtóry była zmartwiona, gdy mi opowiedziała, że Gorgonowa ma odejść, ale domaga się, aby jej zapisać willę. Z końcem czerwca dowiedziałam się, że dzieci pojada do Rymanowa. Ucieszyłam się, gdyż z powodu choroby musiałam wyjechać zagranicę i pomyślałam, że dobrze będzie, gdy dzieci przez ten czas odpoczną. Gdy wróciłam w końcu września, Lusia powiedziała mi, że wynajęła sobie mieszkanie we Lwowie i tam zamieszka sama a Gorgonowa pozostanie w Brzuchowicach do czasu, gdy sobie coś znajdzie. I tak upłynął czas aż do grudnia. Lusia przychodziła do mnie często, cieszyła się, że nie będzie w domu nikogo niepowołanego, że sama będzie prowadzić gospodarstwo itd.

W dniu poprzedzającym krytyczną noc *chciałam, żeby została u mnie, ale ona nie chciała, bo mówiła, że ojciec ma na nią czekać na dworcu.* Następnego dnia dowiedziałam się, że Lusia już nie żyje. Natychmiast pojechałam do Brzuchowic. Gdy jechałam, myślałam, że biedne dziecko odebrało sobie życie z powodu przykrości z Gorgonową, ale jadący policjant powiedział mi, że dziecko zostało zabite.

Przew. — Jak Zarembina żyła ze swym mężem?

Pożycie Zaremby z żoną

Św.: — Początkowo żyli zupełnie **normalnie.** Ona była szczęśliwa, bardzo go kochała. Potem Zaremba odsunął się od niej i **zaczął obcować z innemi kobietami.** Moja siostra była bardzo ambitna była także małomówna i pamiętała, że jej radziłem, aby **nie wychodziła za Zarembę.** To też strasznie ją dotknęło, kiedy Zaremba strzelał do siebie **z powodu ślubu jednej z urzędniczek.** Cierpiała bardzo, że ją to spotkało za jej poświęcenie.

Przew.: — Czy wróciła na jakiś czas z zakładu?

Św. — Tak.

Przew.: — Dlaczego Lusia przez tyle lat nie chodziła do pani?

Św. — Nie było jej wolno.

Przew. — Skąd pani to wie?

Św. — Lusia, kochając ojca, nie chciała nic na niego powiedzieć. Ale wiem że za namową Gorgonowej **ojciec nie pozwalał dzieciom przychodzić do mnie.** Najlepszy dowód, że Staś przyszedł dopiero w maju. Pytałam, dlaczego nie przychodził, przecież jestem mu chrzestną matką, a na to Lusia odparła: **„Ciociu, ja za to przychodzenie już mam za swoje".**

Adw. dr. Woźniakowski: Staś jeszcze żyje. Może powiedzieć czy to prawda.

Przew. — Proszę nie przerywać.

Obrońca. — Bardzo przepraszam, zdenerwowałem się.

Przew. — Po czem pani poznała, że Lusia jest licho ubrana?

Św. — **Do połowy maja chodziła w zimowych pantoflach i grubym płaszczyku.**

Przew. — Pani powiedziała, że matka Romusi była niedobra dla dziecka. To znaczy dla kogo?

Św.: — Dla Romusi. Biła ją często.

Przew. — Czy pani wie o tem, że dziecko lgnęło **bardziej do ojca,** niż do matki?

Św. — Wolała zawsze pójść do ojca chciała zawsze być przy Lusi, a nie u matki.

Przew. — Pani powiedziała w zeznaniach, że Gorgonowa chciała dostać na własność willę.

Św. — **Tak. Lusia mówiła, że „pani" chce dostać dom w Brzuchowicach, co jednak nie powinno się stać, ponieważ willa jest własnością ich matki, więc powinna zostać dla dzieci.**

Pogróżki Gorgonowej

Przew. — **A jak to było z pogróżkami?**

Św. — Lusia mówiła do ojca: „Jesteśmy katolikami". Na to odpowiedziała podobno Gorgonowa: **„Ty jesteś jeszcze za młoda, zresztą nie wiesz jeszcze, co z tobą będzie.**

Przew. — **Czy ma pani jakieś dane, że wskutek awantury nastąpił wyjazd Lusi do Szwajcarji?**

Św. — Tak.

Przew. — **Pani mówiła, że Lusia cieszyła się z osobnego mieszkania.**

Św. — Tak, **ogromnie była uradowana. Mówiła, że to będzie dla niej wyzwoleniem.**

Przew. — Czy pani słyszała od kogoś, że Lusi jest źle na świecie?

Św. — Słyszałam od siostry proboszcza w Brzuchowicach.

Przew. — A jak ta siostra się nazywa?

Św. — Pani **Bronowska.** Nie znam imienia. Mówiła, że Lusi jest **źle** na świecie.

Przew. — Gdy siostra wróciła z zakładu, czy widziała panią Gorgonową?

Św. — Owszem, owszem. Uważała ją za **„osobę trzecią".** Opowiadała nawet potem z uśmiechem, że kochanka męża dała jej obiad.

Prok. dr. **Szypuła:** Za co p. Zaremba miał żal do pani?

Św. — Ja jestem osoba energiczna, mówiłam o tem strzelaniu. Zaremba chciał, żebym powiedziała, że to przypadkowo, ja jednak mówiłam prawdę, **że mając ślubną żonę, postrzelił się dla jakiejś biuralistki.**

Zaremba był „artystą w życiu!"

Prok. — Niech nam pani wytłumaczy bliżej, jak się Zaremba odnosi do dzieci.

Św. — Zaremba był **artystą w życiu.** Gdy dzieci nie miały pończoch lub ubrania, to im przyniósł wielką paczkę czekolady. Lusieńce zamiast sukienki przywiózł z zagranicy serwską porcelanę.

Prok. — Czy kochał dzieci?

Św. — Bardzo.

Prok. — A dzieci ojca?

Św. — Więcej niż Boga.

Prok. — Jaki był stosunek Stasia do Lusi?

Św. — Lusia była dla niego mateczką. Opiekowała się nim, kochała go bardzo, a Staś odpłacał się jej również wielką miłością.

Adw. dr. Woźniakowski: — Może nam pani wytłumaczy, co panią skłoniło do wzięcia siostry pod kuratelę?

Św.: — Jej stan zdrowia i majątek.

Obr.: — Który adwokat pisał to podanie?

Św.: — Nie pamiętam.

Obr.: — Czy tam nie jest napisane, że mąż pragnie wyzyskać stan majątkowy chorej?

Św.: — Nie pamiętam.

Obr.: — Czy tam nie jest napisane, że Zaremba w czasie 19-dniowego pobytu chorej na wolności chciał od niej wyłudzić dom za psie pieniądze?

Św.: — Nie pamiętam.

Obr.: — A który adwokat to pisał?

Św.: — Adwokat Stenzel.

Obr.: — A kto podał wniosek o kuratelę?

Św.: — Ja.

„Nieznana ciotka"

Obr.: — Kogo pani poleciła na stanowisko kuratora?

Św.: — Zarembę.

Obr.: — A dlaczego on został później usunięty?

Św.: — Na moją prośbę.

Obr.: — Dlaczego?

Św.: — Widziałam, że ta opieka jest bardzo słaba.

Obr.: — Kto opiekował się dziećmi po pójściu chorej do zakładu?

Św.: — Jedna stara ciotka z Krakowa.

Obr.: — Jak się ona nazywa?

Św.: — Nie pamiętam.

Obr.: — Może Wilkowska?

Św.: — Nie.

Obr.: — To jest ta **nieznana** ciotka, której nazwiska również Staś nie pamięta.

Św.: — Przepraszam, to jest znana ciotka. Nazwisko przypomnę sobie [illegible] niej.

Obr.: — A czy wiadomo pani coś o tem, że przez pewien czas opiekowała się dziećmi jakaś **służąca** w ten sposób, że dzieci chodziły boso i nago i nie [illegible] **dły po dwa dni?**

Św.: — Nie wiem o tem.

Obr. — Pani mówiła, że Zaremba w życiu był artystą. Czy „artyście" [illegible] obawiała się pani zostawić opiekę [illegible] dziećmi?

Św. — Nie, on je bardzo kochał [illegible] troszczył się o nie.

Obr. — A nie wiedziała pani o tem, że dzieci przymierały w Brzuchowicach głodem, a „artysta" bawił się [illegible] Lwowie w kawalerskiem mieszkaniu?

Św. — Nie.

Czy Zaremba miał dziecko ze służącą?

Obr. — A dlaczego pani sama [illegible] zaopiekiwała się dziećmi, skoro były [illegible] kie opuszczone, a ojciec był „artystą"?

Przew. — Panie obrońco, proszę [illegible] ten sposób nie mówić do świadka. [illegible] pani nie jest oskarżoną. Pan przez [illegible] czas ironicznie się odzywa o p. Zarembie, nazywając go artystą.

Obr. — Powtarzam tylko słowa świadka.

(Ciąg dalszy na str. 4-ej.)

KRONIKA

MARZEC **23** CZWARTEK

Dziś Katarzyny Kr. Szw.
Jutro Marka

Wschód słońca	5.34
Zachód słońca	17.51
Wschód księżyca	5.09
Zachód księżyca	15.16
Długość dnia	11.09
Przybyło dnia	4.31

Pogrzeb biskupa marjawickiego

ś. p. Andrzeja Marji Gołębiowskiego.

W dniu wczorajszym odbył się nader uroczyście przy licznym udziale publiczności pogrzeb biskupa marjawickiego w Łodzi, Andrzeja Marji Gołębiowskiego.

Zmarły cieszył się wielką popularnością i mirem nietylko wśród swych współwyznawców, lecz i w najszerszych sferach społeczeństwa.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, między innymi zaś wiceprezydent m. Łodzi, p. Rapalski, starosta powiatowy p. A. Rżewski i inni.

Na pogrzeb przybyli specjalnie do Łodzi biskupi marjawiccy: Kowalski, Feldman, hr. Roztworowski, Pruchniewski i inni.

Zwłoki biskupa Gołębiowskiego pochowano na cmentarzu marjawickim na ulicy Franciszkańskiej.

Wyrok śmierci

został wykonany w Łodzi.

Polska Agencja Tel. donosi:

W dniu 21 b. m. Wojskowy Sąd Okręgowy nr. 4 w Łodzi rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę starszego sierżanta zawodowego Cierpiała Jana, oskarżonego o szpiegostwo.

Rozprawa, ze względu na tajemnicę wojskową, toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Trybunał wydał wyrok, mocą którego starszy sierżant zawodowy Cierpiał Jan skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Pan prezydent Rzeczypospolitej z prawa łaski nie skorzystał. Wyrok został wykonany.

Układ z wierzycielami

Banku Handlowego w Łodzi.

Na dzień 29 b. m. zwołane zostaje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Handlowego, na którem omówione będą m. in. warunki układu, jaki podpisany być ma z wierzycielami tej instytucji finansowej.

Jak dotychczas, deklaracje, wyrażające zgodę na układ, podpisało około 70 proc. wierzycieli banku, z czego należy wnosić, iż kwestja zawarcia układu z wierzycielami nie napotka na żadne trudności.

Projektuje się podpisanie odnośnego układu już nazajutrz po walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy banku, a więc w dniu 30 marca r. b.

OSOBISTE.

Łodzianin, Mieczysław Szpiberg ukończył wydział handlowy politechniki Ecole Superieure Technique et Commerciale w Paryżu i uzyskał dyplom inżyniera handlu tej uczelni.

Dwie zbrodnie seksualne

wykryto w Warszawie.—Sledztwo jest w toku

Duże zaniepokojenie policji wywołało odkrycie na wybrzeżu Kościuszkowskiem nad Wisłą, zwłok jakiejś młodej kobiety, która padła ofiarą morderstwa.

Jest to już — pisze Wieczór" drugie tajemnicze morderstwo, dokonane w ciągu kilku dni w Warszawie. — Obie te zbrodnie popełnione na osobach młodych kobiet, noszą

wszelkie cechy mordów erotycznych.

Pierwsze zwłoki znaleziono nad Wisłą na Pelcowiźnie. Były to zwłoki młodej kobiety, zamordowanej trzema strzałami rewolwerowemi. Bielizna na zwłokach była podarta i to właśnie w pierwszym rzędzie nasuwa przypuszczenie, że mamy tu do czynienia

z mordem erotycznym.

Chociaż identyczności zamordowanej nie ustalono, policja kierując się zeznaniami świadków, którzy widywali ją na ulicy, zaaresztowała jako podejrzanego o ten mord zawodowego złodzieja, Aleksandra Solarczuka. Zatrzymany jednak nie przyznaje się do winy.

I oto za jego niewinnością zdaje się przemawiać fakt znalezienia dziś rano

zwłok drugiej kobiety.

Znaleziono ją, leżącą na kupce żwiru w odległości 10 metrów od Wisły, tuż koło budki piaskarza, Jana Horwata.

Zamordowana ma lat około 30-tu.— Ubrana była tylko w bieliznę. Obok niej znaleziono bluzkę czerwoną w białe kwiatki i dwa swetry: bronzowy w białe paski i ciemno zielony. Miała na sobie rozpiętą spódnicę ciemno-zieloną.

Zamordowana była boso. — Obok zwłok **stały czarne zniszczone pantofle i leżały szare pończochy.**

Na rękach i nogach miała ślady okaleczeń, jakby odniesionych w zmaganiu się z kimś. Na szyi widniały ślady, wskazujące na to, że zaduszono ją.

Fakt, iż zwłoki leżały tylko w bieliźnie, nasuwa przypuszczenie, że i ta zbrodnia popełniona została na tle erotycznem.

Zwłoki zamordowanej przewieziono do prosektorjum.

W związku z tem warto przypomnieć iż przed kilku miesiącami w Warszawie, na stokach Cytadeli popełniono podobną zbrodnię na tle erotycznem, ofiarą której padła służąca z ul. Ogrodowej.

Sprawcy dotychczas nie wykryto. — Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy Zalcberg.

Radjoprogram

CZWARTEK, dnia 23 marca 1933 roku.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny dla komun. lotniczej.
11.57—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.30: Koncert z płyt gramofonowych.
12.30—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—14.00 21-szy koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej.
14.00—15.10 Przerwa.
15.10—15.15 Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25 Komunikat gospodarczy
15.25—15.35: Płyty gramofonowe.
15.35—15.50 „Balkony — letnie mieszkania" — wygł. p. Janina Ginet-Wojnarowiczowa.
15.50—16.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni) Lektor p. L. Roguigny.
16.40—17.00 „Skąd się wzięła kabalistyka matematyczna" — wygł. prof. W. Wilkosz (tr. z Krakowa).
17.00—17.40 Recital śpiewaczy Lore Cornell.
17.40—17.55 Odczyt aktualny.
17.55—18.00 Odczytanie programu na dz. nast.
18.00—18.20 Odczyt dla maturzystów (Dział Historja)
18.20—18.25 Wiadomości bieżące.
18.25—18.45 Muzyka lekka.
18.45—19.00 „Skrzynka pocztowa łódzka" — omówi Red. Jan Piotrowski.
19.00—19.20 Rozmaitości
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi
19.30—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45—20.00 Omówienie koncertu z Wiednia — dr. Alicja Simonówna.
20.05—21.00 Transmisja z Wiednia (Brucknera— 9-ta Symf. „Te Deum".
21.00—21.10 Wiadomości sportowe, raz Ddatek do Pras. Dzien. Radj.
21.15—21.45 D. c. transmisji z Wiednia (Brucknera — 9-ta Symf. „Te Deum".
21.45—22.30 Słuchowisko p-g Bernarda Shawa p. t. „Pigmaljon".
22.30—22.55 Muzyka taneczna.
22.55—23.00 Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25 *Moskwa* (Dośw.) „Córka pani Angot" — oprt. Lecoc 'a. Tr. z Teatru im. Nemirowicza-Danczenki.
19.10 *Sottens*. „Parsifal" — opera Wagnera. Tr. z Teatru Miejsk. w Genewie.
20.10 *Kopenhaga*. Koncert symfon.
20.05 *Wiedeń*. Koncert symfoniczny. Tr. z Musikvereinsaal.
20.30 *Londyn Reg*. Koncert symfon.
20.55 *Hilversum*. Koncert symfon. Tr. z Concertgebouw w Amsterd.

Teatr w więzieniu.

Uroczysty obchód imienin Marszałka Piłsudskiego.

W więzieniu śledczem przy ul. Kopernika odbył się dnia 19 marca podniosły i dla człowieka nieznającego stosunków więziennych wręcz wzruszający obchód. Więźniowie uczcili wielkiego Solenizanta odegraniem dwuch jednoaktówek, wykonaniem licznych pieśni chóralnych, deklamacją i nawet grą na skrzypcach.

Czy należy mówić o stronie artystycznej tego widowiska?... Scena amatorska jest niewątpliwie więcej teatrem, niż wielka scena, na której deskach występują zawodowi aktorzy. Amatorzy nie umieją się poruszać, nie umieją mówić, nie umieją grać, ale amatorzy czują swe role nawskroś i dlatego — tak źle grają. Aktor jest przeważnie zimny. — Amator jest zawsze przejęty, rozegzaltowany i dlatego jest tak bardzo nieporadny...

Spektakl rozpoczął się od pieśni, wykonanych przez mieszany chór więźniów Dyrygent jest doskonały, głosy — surowe, jak surowe są twarze śpiewaków, a zwłaszcza śpiewaczek.

Podniosłe i mocne wiersze o Komendancie wygłoslili: więzień, wyglądający jak inteligent i jego towarzyszka niedoli nie wyglądająca jak inteligentka. Wystąpił również więzień w stroju strzeleckim (afiszów oczywista nie było), deklamujący jak rasowy aktor.

Potem odegrana została sztuka o podłożu patrjotycznem. Ociemniała matka dowiaduje się o śmierci syna na polu chwały Legjonów. Rozpacz matki i jej błagania do Boga o przywrócenie wzroku, odegrane były — przy tonach gounodowskiej Ave Maria — z niezwykłą mocą. Matka błogosławi drugiego syna, udającego się na plac boju. Obok matki wyróżniła się odtwórczyni drugiej roli kobiecej, córki — złotowłosa, skazana za zabójstwo ojca: pijaka i brutala. Byliśmy na sprawie tej nieszczęśliwej kobiety: zmieniła się nie do poznania. Gdy po opuszczeniu kurtyny rozległy się salwy oklasków, gdy młodej skazanej podała babka syna na scenę — do sali więziennej zajrzał promień słońca, mimo szczelnie zasłoniętych okien.

Obchód połączony był z pokazem i rozlosowaniem prac więźniów. Mała serwetka, jaką wygrał podpisany, będzie mu drogą i jakże inną od wszystkich, pamiątką — pamiątką radosnego dnia, spędzonego w.. więzieniu. **Gl.**

Trzy ciężkie wypadki

przejechania w ciągu 1 dnia.

(gr) Trzy ciężkie wypadki na jezdniach zdarzyły się wczoraj. Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie trzy rodzaje lokomocji: elektryczna, motorowa i konna — są winne trzem wypadkom.

Najcięższy wypadek zdarzył się przy zbiegu ulic Przejazd i Wodnej: Marja Bugaj, zamieszkała przy ul. Zawiszy dostała się pod tramwaj i odniosła rany i obrażenia b. ciężkie. Ze złamanym kręgosłupem, pokaleczoną klatką piersiową i przypuszczalnemi obrażeniami wewn., przewiózł lekarz pogotowia Bugajową w agonji do szpitala.

Przy ul. Piotrkowskiej 120, dostała się pod samochód 41-letnia Ewa Morczyńska, zamieszkała przy ul. Niskiej 6. Morczyńska przechodziła przez jezdnię z dzieckiem na ręku. Na szczęście dziecko szwanku nie odniosło, matka zaś wyszła z niepowikłanem złamaniem obojczyka. W stanie osłabionym przewieziona została Morczyńska do szpitala.

Wreszcie pod wóz dostała się Fajga Kozłowska przy ul. Berka Joselewicza. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne potłuczenia ciała i odwiózł Kozłowską do domu przy ul. Wschodniej.

Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 91), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Z „LEGJONU MŁODYCH".

Komenda „Legjonu Młodych" obwód Łódź zawiadamia wszystkich członków, że dziś 23 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Praca Legjonu Młodych na terenie robotniczym".

Obecność członków obowiązkowa.

Do akt Nr. 3187/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 marca 1933 r. **od godziny 10 rano,** w Łodzi, Cmentarna Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Bożekowskiego i składających się z kredensu, pianina, biurka, maszyny do szycia i innych, oszacowanych na sumę Zł. 580.—

Łódź, dnia 20 marca 1933 r.
Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 1702/32 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 140, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31 marca 1933 r. od godz. — odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Aleksandra Krauzego w jego lokalu w Łodzi, ul. Karola Nr. 7, składających się z różnych rzeczy oszacowanych na łączną sumę 550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13 marca 1933 r.
Komornik: MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. Km. 2085/32 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 140, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31 marca 1933 r. od godz. — odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do fir.: Tkalnia Mech. Samuel Inselstein w jego lokalu w Łodzi, Gdańska 138, składających się z 14-tu krosien mech. oszacowanych na łączną sumę 2.500.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14 marca 1933 r.
Komornik: MARJAN LIPPERT.

Do akt Km. Nr. 662-3/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 marca 1933 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z mebli i urządzenia bibljoteki w stylu zakopiańskim, oszacowanych na łączną sumę Zł. 4195.— na zaspokojenie wierzytelności Skarbu Państwa.

Powyższe nieruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 2 marca 1933 r.
Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Km. Nr. 274/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 marca 1933 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Pacanowskiego i składających się z pledów, kołder, walizek i sienników oszacowanych na łączna sumę Zł. 580.— na zaspokojenie wierzytelności Gołdy Rozentahl.

Powyższe nieruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 13 marca 1933 r.
Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 2055/31 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 140, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31 marca 1933 r. od godz. — odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do f.: „Światłowski, Kon i Brener" w jego lokalu w Łodzi, ul. Karola Nr. 17, składających się z 15-u warsztatów mechanicznych, oszacowanych na łączną sumę 10.000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15 marca 1933 r.
Komornik: MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. E. 389/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1933 r. **od godziny 10-ej rano,** w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 11/13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Tow. Akc. R. Lipszyc" i składających się z samochodu ciężarowego marki „Federal" na gumach oszacowanego na sumę Zł. 5900.—

Łódź, dnia 15 marca 1933 r.
Komornik: (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 2047/31 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 140, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31 marca 1933 r. od godz. — odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy Kwaśner i Lindenfeld w jego lokalu w Łodzi, Karola 11/13, składających się z 10 warsztatów mech. tkackich, oszacowanych na łączną sumę 6000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 marca 1933 r.
Komornik: MARJAN LIPPERT.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.